



dr hab. Maria Dudziak

Absolwentka Akademii Medycznej w Gdańsku. Od 1977 pracowała w Szpitalu Miejskim w Wejherowie, w latach 1979-1984 na Katedrze Anatomii Prawidłowej AMG. Od 1985 do 1992 zatrudniona jako lekarz w II Klinice Chorób Wewnętrznych. Od 1992 kierownik Zakładu Diagnostyki Chorób Serca, II Katedry Kardiologii. Posiada specjalizację w dziedzinie chorób wewnętrznych i kardiologii. Od 2012 roku pełni funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Niepowtarzalne uczucie satysfakcji

Naukowiec to ekspert w pewnej dziedzinie nauki, stosujący w prowadzonych przez siebie badaniach odpowiednie metody naukowe. Słowo naukowiec (z angielskiego – *scientist*) zostało wymyślone w 1833 roku przez Williama Whewella na prośbę poety Samuela Coleridge'a. *Naukowcem jest ten, kto poszukuje odpowiedzi na pytania, na które dotychczas nikt nie odpowiedział, za pomocą metod umożliwiających udowodnienie odpowiedzi* – wskazuje Marian Mazur [1].

W mojej opinii człowiek nauki powinien cechować się przede wszystkim rzetelnością w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania z dziedziny, w której pracuje. W przypadku autorki, medycyna stwarza nadal wielką potrzebę rozwiązywania problemów medycznych wiążących się nierozzerwalnie z pacjentem, zwłaszcza w przypadku specjalności klinicznych. Naukowiec-klinicysta powinien kierować się potrzebą poprawy sytuacji pacjenta, poszukiwać nowych metod diagnozowania zmian w zakresie układów czy narządów, wykorzystując nowoczesne zdobycze techniczne. Im bardziej zaawansowane zmiany u chorych, tym większy powinno się wkładać wysiłek w pomoc w postępowaniu leczniczym, mając również na uwadze znaną od wielu lat zasadę przyświecającą lekarzom: *pierwsza rzecz nie szkodzić – primum non nocere*. Chodzi o to, aby nie obciążać pacjenta nadmierną ilością badań, jak też włączać nowe preparaty lecznicze, biorąc pod uwagę wskazania i przeciwwskazania w indywidualnym przypadku.

Obecnie młody badacz ma znacznie ułatwione zadanie. Swoboda poruszania się w Unii Europejskiej, a także posługiwanie się paszportem czy

wymiana środków pieniężnych bez ograniczeń powodują, że świat stoi przed nim otworem. Warunkiem podstawowym jest posiadanie przez młodego człowieka umiejętności posługiwania się językiem obcym (angielski, niemiecki, francuski), przejawianie nadzwyczajnych zdolności w przyswajaniu i chęć do rozwijania zakresu swoich wiadomości, jak też wykazywanie się pasją w poszukiwaniu nowych zdobyczy wiedzy, wykraczających poza standardowy zakres studiowania. Już podczas studiów młody naukowiec może wykazać się pierwszymi efektami swoich wysiłków w ramach kół naukowych czy indywidualnych stypendiów. Współpraca międzynarodowa to moim zdaniem przywilej i konieczność pozwalająca na skrócenie drogi do poznania nowości technicznych w wyposażeniu laboratoriów, podnoszeniu kwalifikacji w poznaniu warsztatu naukowca i umiejętności pracy w zespole. Młodzi adepci nauki nie pamiętają czasów, kiedy o paszport trzeba było składać podanie w długich, wielogodzinnych kolejkach, bez pewności jego otrzymania, a kurs wymiany walut był tak niekorzystny, że niewielu było stać na wyjazdy do Europy Zachodniej. Nie było również możliwości korzystania ze źródła informacji internetowych, ale poszukiwało się czasopism w całej Polsce, np. przez system międzybiblioteczny lub podróżując do Warszawy, gdzie można było znaleźć niezbędny artykuł. Codziennością było wielostronicowe kopiowanie jedyne go dostępnego egzemplarza artykułu lub sprowadzanie go z tzw. zbioru międzybibliotecznego.

Biorąc pod uwagę postawę młodego naukowca ważne jest, aby unikał on zbyt wczesnej pewności siebie, bo to daje zgubne efekty. Niewątpliwie istotne jest spotkanie mistrza-przewodnika, który wskaże drogę, wytyczy zadania czy zapewni wstępny warsztat pracy, a na końcu rozпали zapał wyzwalający ciekawość naukową i pasję pracy podczas poznawania nowej wiedzy. U wielu doktorantów w naszej Uczelni można było zobaczyć połączenie takich cech jak skromność, zapał do osiągnięcia sukcesu i wielkie zaangażowanie w działania służące do tego celu, często kosztem wolnego czasu, który większość śmiertelników poświęciłaby na rozrywkę czy odpoczynek.

Młody badacz nie powinien zrażać się niepowodzeniami, a raczej zwrócić uwagę na wyciągnięcie właściwych wniosków z ewentualnych błędów, starając się przekuć swoje doświadczenia, nawet z porażki, na dalsze sukcesy.

Biorąc udział w wielu projektach badawczych, w różnych dziedzinach medycyny od nauk podstawowych po dziedziny zabiegowe, ciekawa jest

współpraca różnych specjalności, np. współpraca z kardiologią. Poruszając się także w trudnym obszarze z pogranicza dwóch specjalności klinicznych, kardiologii i nefrologii, muszę stwierdzić, że na każdym etapie pracy droga zbierania materiału badawczego czy uzyskania wyników badań była fascynującą przygodą otwierania drzwi do nowej przestrzeni, nowej wiedzy. Po opracowaniu wyników pisanie pracy to kolejny ekscytujący etap badacza, prezentowanie rezultatów na forum międzynarodowych ekspertów w oczekiwaniu na trudne pytania czy słowa akceptacji stanowią również ważny, niekiedy stymulujący moment w karierze naukowca. Ostatecznym, wymiernym efektem badań jest publikacja, najlepiej w wysoko punktowanym czasopiśmie międzynarodowym z punktacją tzw. *impact factor*. Najważniejszym momentem w karierze naukowca jest jednak zyskanie uznania w oczach ekspertów w danej dziedzinie, szczególnie jeżeli wyrażają swoje osądy osobiście lub zapraszają do współpracy. Niewątpliwie w badaniach wykorzystujących zastosowanie nowych metod leczenia – w dziedzinach klinicznych, największą satysfakcją będzie wprowadzenie jej do praktyki lekarskiej.

Inspiracją do pracy jest potrzeba wykonywania pożytecznych działań, a także przyjemność lub wręcz ekscytacja wynikająca z poznawania nowych obszarów wiedzy z wykorzystaniem nowoczesnego sprzętu medycznego.

Dla kobiety pogodzenie pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi to trudne wyzwanie, które jednak można podjąć, mając świadomość ciężkiej pracy, ale też podwójnej satysfakcji. Niewątpliwie wyrozumiałość członków rodziny, wsparcie duchowe i pomoc jest kluczowa.

W roli kierownika jednostki naukowej widzę przewodnika, który powinien wybierać osoby spośród swojego zespołu z najlepszymi predyspozycjami i stwarzać im wszelkie możliwości poszerzania wiedzy i umiejętności pozwalających na rozwijanie zdolności do badań naukowych, wyzwalających indywidualne cechy poznawcze. *Źle odwdzięcza się swojemu nauczycielowi uczeń nieprzekraczający umiejętności nauczyciela...* Dopiero na obecnym etapie swojej kariery zrozumiałam w pełni znaczenie tej sentencji i uważam, że jest podstawą do stwarzania jak najlepszych warunków swoim uczniom, aby ich wiedza i osiągnięcia były lepsze, zwłaszcza, że obecne warunki są bezwarunkowo bardziej sprzyjające rozwojowi naukowemu. Ważne też, aby kontynuacja własnych badań pozostała we właściwych rękach.

Warto być naukowcem, nie pod względem uzyskania większych zarobków, bo to zwykle nie jest możliwe, ale z powodu niepowtarzalnego uczucia satysfakcji z osiągnięcia czegoś nowego, okraszonego przyspieszeniem bicia serca – jeżeli odkryje się dotychczas nieznaną formułę leku, metodę diagnostyczną lub efekt leczenia.

W Polsce nakłady finansowe są nieporównywalnie mniejsze niż w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych. Jednym ze sposobów pozyskiwania środków na badania oraz poszukiwania partnerów do badań wielośrodkowych jest zdobywanie grantów we współpracy z kilkoma jednostkami badawczymi. To trudna, ale skuteczna sztuka, ucząca wytrwałości w spełnianiu wszystkich wymogów, skrupulatności w spełnianiu rozbudowanych i zapewnienia źródeł finansowania dla zaplanowanych badań. Wszystkim nowym adeptom nauki życzę powodzenia w obranej drodze.

Bibliografia

1. M. Mazur, *Historia naturalna polskiego naukowca*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.